

Sygn. XXV C 2478/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Błażejczyk
Protokolant:	sekretarz sądowy Aleksandra Bartczak

po rozpoznaniu 1 kwietnia 2019 r. w Warszawie

sprawy z powództwa A. D., M. D. i P. D.

przeciwko (...) Bank S.A. z siedzibą w W.

o ustalenie nieważności umowy

1. powództwo oddała,

2. zasądza na rzecz (...) Bank SA w W. od A. D., M. D. i P. D. kwoty po 1822,67zł. (jeden tysiąc osiemset dwadzieścia dwa złote sześćdziesiąt siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

**Sygn. akt XXV C 2478/17**

## UZASADNIENIE

Pozwem z 15 grudnia 2017 r. A. D., M. D. i P. D. wystąpili przeciwko (...)Bank o ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do CHF z 22 kwietnia 2008 r. wraz z aneksem jest nieważna oraz zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strona powodowa uzasadniając swoje roszczenie podnosiła, że postanowienia umowne przewidujące indeksację kredytu stanowią klauzule abuzywne, nie wiążące powodów jako konsumentów. Eliminacja z umowy klauzul indeksacyjnych prowadzi do tego, że umowa nie może być wykonywana, a w rezultacie uznać należy ją za nieważną. Powodowie podnosili nadto, iż indeksacja jest sprzeczna z naturą umowy kredytu bankowego, co czyni umowę łączącą strony nieważną. Strona powodowa zwracała również uwagę na nadzwyczajną zmianę stosunków w toku realizacji umowy, wzrost kursu CHF o 80%. W ocenie powodów taki sposób ukształtowania stosunków między stronami uznać należy za sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający interesy strony powodowej, która jest narażona na ryzyko walutowe. Powodowie podnosili, iż bank nie poinformował ich należycie o ryzyku walutowym, eksponując jedynie korzyści, zaniedbując ukazanie potencjalnego ryzyka. Powodowie podnosili nadto, że mimo regularnej spłaty kredytu wartość ich zobowiązania nie maleje lecz wręcz rośnie (pozew – k. 2-22).

(...) Bank S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany wskazywał, iż powodowie nie mają interesu prawnego w formułowaniu żądania ustalenia nieważności umowy kredytu. Ustosunkowują się merytorycznie do podnoszonych zarzutów, pozwany kwestionował żądania pozwu w całości, w tym wskazujące na abuzywność klauzul indeksacyjnych a także twierdzenia o nieważności umowy (odpowiedź na pozew – k. 121-171).

W toku procesu strony podtrzymywały dotychczasowe stanowiska, uszczegółowiając swoją argumentację, a także ustosunkowując się do twierdzeń i zarzutów oponenta procesowego. Strona powodowa wносиła o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według załączonego spisu kosztów (pismo procesowe powodów z 03 kwietnia 2018 r. – k. 226-227; załącznik do protokołu rozprawy z 1 kwietnia 2019 r. – k. 280-310; spis kosztów – k. 311-326; oświadczenia stron złożone na rozprawie 1 kwietnia 2019 r. – k. 327, 329).

### **Sąd ustalił, co następuje:**

22 kwietnia 2008 r. pomiędzy (...) Bank S.A. w K. (dalej także jako Bank lub Kredytodawca) a A. D., M. D., P. D. została zawarta umowa kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do kursu franka szwajcarskiego (dalej także jako Umowa) (okoliczność bezsporna; dowód: kopia Umowy – k. 29-40; kopia Regulaminu do umowy kredytu hipotecznego – k. 44-55; odpis harmonogramu spłaty – k. 215).

Na podstawie przedmiotowej Umowy Bank udzielił Kredytobiorcy kredytu w kwocie 520 506,08 zł indeksowanego kursem CHF Przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia Umowy równowartość kredytu wynosiłaby 254 277,52 CHF, rzeczywista równowartość zostanie określona po wypłacie kredytu. Kredytobiorca oświadcza, że jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko (d: §1 ust. 1 Umowy – k. 29).

Spłata kredytu została ustalona w 360 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych (d: §1 ust. 2 Umowy – k. 29).

Oprocentowanie kredytu jest zmienne, na dzień sporządzenia Umowy wynosiło 4,76% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki DBCHF i stałej marży Banku, która wynosi 1,95%. Kredytobiorca oświadczył, że jest świadomy ryzyka wynikającego ze zmiennego oprocentowania, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko (d: §1 ust. 3 Umowy – k. 29). Sposób obliczania Indeksu DBCHF został przedstawiony w §13 Umowy (d: §13 Umowy – k. 34). Umowa zawierała ponadto w swojej treści definicje stóp referencyjnych: „Libor 3M” oraz „Wibor 3M” (d: §6 ust. 7, 15 – k. 32).

W myśl Umowy w dniu wypłaty kredytu lub każdej transzy kredytu kwota wypłaconych środków była przeliczana do CHF według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów – obowiązującego w dniu uruchomienia środków (d: §9 ust. 2 Umowy – k. 33).

Kredytobiorca zobowiązał się dokonać w okresie objętym Umową spłaty rat kapitałowo-odsetkowych i odsetkowych w terminach, kwotach i na rachunek wskazany w aktualnym harmonogramie spłat (d: §10 ust. 1 Umowy – k. 33).

Wysokość zobowiązania była ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w CHF – po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w Bankowej tabeli kursów dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych do CHF obowiązującego w dniu spłaty (d: §10 ust. 3 Umowy – k. 34).

Według zawartej w Umowie definicji „Bankowa Tabela kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut, zwana Tabelą Kursów” – sporządzana jest przez merytoryczną komórkę Banku na podstawie kursów obowiązujących na rynku międzybankowym w chwili sporządzania tabeli i po ogłoszeniu kursów średnich przez NBP, tabela sporządzana jest o godzinie 16 każdego dnia roboczego i obowiązuje przez cały następny dzień roboczy (d: §6 ust. 1 Umowy – k. 31).

W praktyce, Bank ustalał kursy walut obcych w Tabeli Kursów w oparciu o kursy franka szwajcarskiego obowiązujące na rynku międzybankowym publikowane w systemie R. powiększone o ustaloną przez Zarząd Banku marżę. Tabela

w oparciu o powyższe kryteria była sporządzana przez dwóch pracowników Banku (dowód: zeznania świadka P. S. 00:29:49 – k. 244v, 00:30:34 – k. 245, 00:38:08 – k. 246v, 00:40:29 – k. 247).

Bank uruchamiając kredyt indeksowany do CHF, mimo wypłaty kredytu w złotych polskich, nabywał na rynku międzybankowym franki szwajcarskie, aby zbilansować saldo, które księgowane było w walucie obcej (dowód: zeznania świadka P. S. – 00:47:00-00:49:54 – k. 249).

Kredyt został przeznaczony na pokrycie części ceny nabycia nieruchomości lokalowej oraz koszty ubezpieczenia (d: §2 Umowy – k. 30).

W sprawach nieuregulowanych w Umowie, zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego, Prawa bankowego, Regulaminu do umowy kredytu hipotecznego, stanowiącego integralną część umowy (d: §25 ust. 1 Umowy – k. 39).

Regulamin kredytu hipotecznego Dom w analogiczny sposób jak Umowa definiował pojęcie bankowej Tabeli Kursów (d: §2 Regulaminu – k. 46).

W myśl Regulaminu w przypadku kredytu indeksowanego w walucie obcej kwota raty spłaty obliczana jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującym w Banku na podstawie obowiązującej w Banku (...) z dnia wpływu środków (d: §19 ust. 5 – k. 50).

Udzielenie powodowi przez pozwanego spornego kredytu nastąpiło w oparciu o wnioski kredytowe z 12 marca 2008 r., w którym powodowie wskazali, że wnioskuje o kredyt w wysokości 528 000,00 zł indeksowany kursem CHF na okres 30 lat z przeznaczeniem na zakup nieruchomości na rynku wtórnym. W momencie ubiegania się o kredyt powódka A. D. miała 49 lat, posiada wykształcenie wyższe, prowadzi działalność gospodarczą, w ramach której zajmuje się usługowym prowadzeniem ksiąg i rachunkowości. Powódka prowadziła także agencję nieruchomości, współpracując na stopie zawodowej z (...), pośredniczącym przy zawarciu spornej Umowy.

Powód M. D. w okresie zawierania Umowy miał 44 lata, posiada wykształcenie wyższe, jest emerytem. Powód P. D. w dacie składania wniosku kredytowego miał 20 lat, posiadał wykształcenie średnie, będąc zatrudnionym na podstawie umowy o pracę (dowód: odpisy wniosków kredytowych – k. 178-195; zeznania świadka K. A. – k. 327-).

Powodowie przed zawarciem Umowy złożyli podpisy pod oświadczeniem o wyborze waluty obcej, przykładowym zestawieniu wpływu zmian oprocentowania i kursu waluty kredytu na wysokość miesięcznych rat. W treści symulacji zawarto wariant w którym kurs CHF wzrasta o maksymalnie 15,6%. Powodowie zostali przy tym poinformowani, że przedstawiona im symulacja ma wyłącznie charakter poglądowy i na jej podstawie nie będą wywodzone żadne roszczenia względem Banku (dowód: odpis oświadczeń kredytobiorców – k. 196).

Kredytobiorcy zdawali sobie sprawę z ryzyka kursowego, zależności wysokości zadłużenia oraz poszczególnych rat kapitałowo-odsetkowych od wysokości franka szwajcarskiego. Kredytobiorcy nie spodziewali się jednak wzrostu kursu franka szwajcarskiego w granicach maksymalnie do 10% (dowód: zeznania A. D. w charakterze strony – k. 328-329).

Bank wypłacił Kredytobiorcom Umówioną kwotę kredytu w złotych polskich (okoliczność bezsporna; dowód: odpis wniosku o wypłatę kredytu – k. 213)

Strony 30 listopada 2011 r. zawarły Aneks do Umowy na mocy którego Kredytobiorca otrzymał możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie indeksacyjnej CHF (dowód: kopia Aneksu – k. 41-43).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych w treści uzasadnienia dokumentów prywatnych złożonych w uwierzytelnionych odpisach a także kopiach, których wartości dowodowej żadna ze stron nie podważała, nie domagając się przedstawienia oryginału dokumentu bądź poświadczonych za zgodność z oryginałem odpisu.

Z pośród dowodów złożonych przez strony, włączonych do podstaw rozstrzygnięcia, powodowie zakwestionowali wartość dowodową złożonego przez pozwanego odpisu dokumentu prywatnego w postaci „oświadczenia

kredytobiorcy o wyborze waluty obcej” (k. 196). Powódka A. D. po okazaniu jej przez Sąd tegoż oświadczenia, zaprzeczyła aby Bank zapoznawał ją z jego treścią (zob. protokół rozprawy z 1 kwietnia 2019 r. 00:56:04-00:57:03 – k. 329). Rzecz jednak w tym, iż pod treścią spornego oświadczenia znajdują się podpisy Kredytobiorców w tym A. D.. Wobec tego strona powodowa odmawiając wiarygodności temuż dokumentowi prywatnemu (art. 245 k.c.), winna wykazać, że kwestionowane oświadczenie od niej nie pochodzi (art. 253 k.p.c.). Oświadczenie kredytobiorcy zostało przedłożone przez pozwanego wraz z odpowiedzią na pozew. Strona powodowa, aż do momentu rozprawy z 1 kwietnia 2019 r. nie podważała jego wiarygodności, nie formułowała także stosownych wniosków dowodowych zmierzających do wykazania, że podpisy znajdujące się pod jego treścią, nie należą do Kredytobiorców. W tych okolicznościach Sąd nie miał podstaw do wyłączenia z podstawy faktycznej rozstrzygnięcia kwestionowanego przez powodów dokumentu prywatnego, który podobnie jak inne dowody, był oceniany na podstawie kryteriów oznaczonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Dowody złożone przez strony a nie powołane w treści uzasadnienia Sąd pominął jako irrelevantne dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.). Kwestia tego o ile i z jakich przyczyn nastąpił wzrost kursu franka szwajcarskiego jest po pierwsze wiedzą powszechnie znaną, po wtóre rynkowy wzrost kursu tejże waluty nie wpływał na ocenę roszczenia powodów sformułowanego w oparciu o art. 189 k.p.c. Spór w niniejszym postępowaniu koncentrował się na kwestiach prawnych, oceny poszczególnych postanowień umownych pod kątem abuzywności oraz zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego.

Czyniąc ustalenia faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia Sąd posiłkował się zeznaniami świadków: P. S. oraz K. A..

Zeznania P. S. stanowiły w zasadzie potwierdzenie treści postanowień umownych odnoszących się do bankowej Tabeli Kursowej, stanowiąc jedynie wyjaśnienie sposobu w jaki owa tabela jest ustalana przez pozwanego, wyjaśnienie mechanizmów dla których Bank stosuje nie jednorodny kursy w momencie uruchomienia oraz spłaty zobowiązań kredytowych. Okoliczności te przy ocenie wywiedzionego roszczenia mają jednak drugorzędne znaczenie. Postępowanie dowodowe nie wykazało bowiem aby Kredytobiorcy byli informowani o sposobie ustalania treści Tabeli Kursowej, sposobu finansowania oraz zabezpieczania akcji kredytowej przez Bank, co było kluczowe przy ocenie zarzutów formułowanych przez powodów.

Pochylając się nad zeznaniami K. A. należy zaznaczyć, że były one niemal w całości nie przydatne. Świadek nie pamiętała bowiem procesu zawierania z powodami kwestionowanej Umowy. Zeznania te pozwalają jednak pośrednio zweryfikować zeznania A. D. w charakterze strony. Świadek zeznał bowiem, zaś powódka potwierdziła tą informację, że A. D. zawodowo zajmowała się pośrednictwem w obrocie nieruchomościami, współpracując przy tym stale z (...) za pośrednictwem którego została zawarta sporna Umowa kredytowa. Z tego względu kierując się zasadami doświadczenia życiowego i logiki, Sąd nie dał wiary zeznaniom A. D. twierdzącej, że nie rozumiała i do tej pory nie rozumie mechanizmu indeksacji. Powódka miała na co dzień styczność z obrotem nieruchomościami oraz nierozzerwalnie związaną z tą działalnością sferą kredytów bankowych. Nie sposób więc w tej sytuacji przyjąć, iż A. D. nie zdawała sobie sprawy z korzyści oraz ryzyk związanych z zawarciem umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo podlegało oddaleniu.

Strona powodowa wystąpiła w niniejszym postępowaniu wyłącznie z jednym roszczeniem – ustalenia nieważności Umowy na podstawie art. 189 k.p.c., którą to podstawą Sąd był związany (art. 321 k.p.c.). Oznacza to, iż powodowie w pierwszym rzędzie winni wykazać istnienie interesu prawnego do wystąpienia z tak sformułowanym żądaniem.

Interes prawny jest przesłanką materialnoprawną, merytoryczną powództwa wytoczonego na podstawie art. 189 k.p.c. o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Istnienie interesu prawnego decyduje o dopuszczalności badania prawdziwości twierdzeń powódki, że wymieniony w powództwie stosunek prawny lub prawo istnieje, bądź nie istnieje. Dopiero dowiedzenie przez powódkę interesu prawnego otwiera sądowi drogę do badania prawdziwości twierdzeń o tym, że dany stosunek prawny lub prawo rzeczywiście istnieje bądź nie istnieje. Nie

istnieje legalna definicja pojęcia interesu prawnego. Jego funkcja wynika z przepisów, zaś treść znaczeniową kształtuje praktyka.

W piśmiennictwie i przede wszystkim w orzecznictwie utrwalił się pogląd, zgodnie z którym interes prawny rozumieć należy jako obiektywnie występującą potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którego prawa zostały lub mogą zostać zagrożone, bądź też co do istnienia lub treści których występuje stan niepewności. Ocena interesu prawnego wymaga zindywidualizowanych, elastycznych kryteriów, uwzględniających celowościowe podstawy powództwa z art. 189 k.p.c.

Jedną z przesłanek badanych przy rozważaniu celowości wykorzystania powództwa o ustalenie jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną strony powodowej. O występowaniu interesu prawnego świadczy możliwość stanowczego zakończenia na tej drodze sporu, natomiast przeciwko jego istnieniu - możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw strony powodowej w drodze innego powództwa (zob. m.in. wyrok SN z 15 października 2002 r. II CKN 833/00, Lex nr 483288; wyrok SN z 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, Lex nr 346213; wyrok SN z 02 lutego 2006 r. II CK 395/05, Lex nr 192028; wyrok SN z 29 marca 2012 r., I CSK 325/11, Lex nr 1171285; wyrok SN z 05 września 2012 r., IV CSK 589/11, Lex nr 1232242).

Innymi słowy interes prawny zachodzi, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni stronie powodowej ochronę jej prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. Postępowanie cywilne oparte jest bowiem na założeniu, że realizacja praw na drodze sądowej powinna być celowa i możliwie prosta, udzielana bez mnożenia postępowań. Założenie to realizuje wymaganie wykazania interesu prawnego w wypadku żądania ustalenia istnienia (nieistnienia) stosunku prawnego lub prawa i przyjęcie jako zasady, że możliwość uzyskania skuteczniejszej ochrony w drodze innego powództwa podważa interes prawny w żądaniu ustalenia.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, należało uznać, że powodowie nie mają interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy. Stwierdzenie przez Sąd nieważności spornej Umowy prowadziłoby bowiem do obowiązku zwrotu przez powodów na rzecz Banku świadczenia zrealizowanego przez pozwanego, a także do obowiązku zwrotu na rzecz powodów świadczeń ratałnie spełnionych przez Kredytobiorców na rzecz Banku przez okres kredytowania, z możliwością potrąceń oraz dochodzenia zapłaty z wynikających z nich różnic kwotowych. Tak więc prawomocny wyrok ewentualnie uwzględniający powództwo w przedmiotowej sprawie, nie tylko nie zakończy sporu, ale stanie się wręcz podstawą do dalszych roszczeń dalej idących tj. o zapłatę.

Konsekwencją nieudowodnienia przez powodów przesłanek wskazujących na istnienie interesu prawnego jest oddalenie powództwa o ustalenie.

Nawet jednak gdyby podzielić zapatrywania powodów, co do istnienia po ich stronie interesu prawnego w ustaleniu nieważności Umowy kredytowej to ocena merytoryczna podnoszonych zarzutów nie prowadziła do upadku całej Umowy. Zdaniem Sądu kwestionowany stosunek prawny nie jest sprzeczny z żadnym przepisem prawa powszechnie obowiązującego (art. 58 k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego) zaś stwierdzenie abuzywności wskazywanych przez powodów klauzul indeksacyjnych nie prowadzi do sytuacji w której Umowa kredytowa nie mogłaby być wykonywana w pozostałym zakresie.

Sąd, w składzie rozpoznającym powyższe żądania, nie podziela twierdzeń powodów, jakoby Umowa kredytu indeksowanego do CHF była sprzeczna z prawem, tudzież zmierzała do obejścia prawa lub też była sprzeczna z naturą umowy kredytu bankowego (art. 58 § 1 k.c.). Także ewentualne stwierdzenie abuzywności wskazywanych przez powodów klauzul indeksacyjnych nie prowadzi do sytuacji w której Umowa kredytowa nie mogłaby być wykonywana w pozostałym zakresie.

Aby dokonać prawidłowej oceny spornej Umowy, pod kątem kryteriów wyrażonych w art. 58 § 1 k.c. należy wyjaśnić, co należy rozumieć przez pojęcia „sprzeczności z prawem”, „czynności zmierzającej do obejścia prawa”.

Sprzeczność czynności prawnej z ustawą polega (w najogólniejszym ujęciu) na tym, że indywidualna i konkretna „norma” postępowania wynikająca z czynności prawnej koliduje z normą generalną i abstrakcyjną wynikającą z ustawy. Sprzeczność taka występuje przede wszystkim wtedy, gdy czynność nie respektuje zakazu ustawowego oraz gdy nie zawiera treści lub innych elementów objętych nakazem wynikającym z normy prawnej. Przez czynność prawną mającą na celu obejście ustawy należy natomiast rozumieć czynność wprawdzie nieobjęte zakazem ustawowym, ale przedsięwziętą w celu osiągnięcia skutku zakazanego przez ustawodawcę. Czynność mająca na celu obejście ustawy zawiera pozór zgodności z ustawą, ponieważ jej treść nie zawiera elementów wprost sprzecznych z ustawą, ale skutki, które wywołuje i które objęte są zamiarem stron naruszają zakazy lub nakazy ustawowe (zob. wyrok SN z 23 lutego 2006 r., II CSK 101/05, LEX nr 180197). Jako podstawowy wyróżnik obejścia prawa należy więc przyjąć zaistnienie okoliczności, które prowadzą, za pomocą legalnych działań, do sytuacji prawnej sprzecznej z obowiązującymi przepisami, a także należałoby znaleźć normę prawną, która wynikałaby z przepisów prawa i była wskutek powyższych działań naruszona.

Kredytobiorcy dowodzili nieważności Umowy ex tunc od chwili jej zawarcia tj. 22 kwietnia 2008 r. W związku z tak ukształtowaną podstawą faktyczną, ocena podnoszonych przez powodów zarzutów, musiała odbywać się według stanu prawnego, obowiązującego na datę zawarcia Umowy. Strona powodowa upatrywała zasadności swoich twierdzeń, odwołując się do dwóch przepisów ustawowych: art. 353<sup>1</sup> k.c. w powiązaniu z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe.

Pierwszy przepis stanowi, iż „Strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego”. Zasadnicze elementy stosunku prawnego w postaci umowy kredytu bankowego zostały nakreślone w art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, obowiązującym na dzień zawarcia Umowy (Dz.U.2002.72.665): „Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu” (ust. 1). „Umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy; 2) kwotę i walutę kredytu; 3) cel, na który kredyt został udzielony; 4) zasady i termin spłaty kredytu; 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany; 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu; 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu; 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych; 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje; 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy” (ust. 2)”.

Strona powodowa wskazując na nieważność Umowy z powodu jej sprzeczności z prawem, naturą umowy kredytu bankowego, wywodziła, iż kredytobiorca na mocy umowy kredytu zobowiązany jest do zwrotu bankowi ściśle określonej kwoty środków, którą wyznacza kwota kapitału udostępnionego i wykorzystanego przez kredytobiorcę. W konsekwencji, odwołując się do art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. oraz art. 69 Prawa bankowego, powodowie stali na stanowisku wedle którego, jeżeli kwota kredytu została w umowie o kredyt wyrażona w złotych polskich, to spełnienie świadczenia przez kredytobiorcę również powinno nastąpić poprzez zapłatę sumy nominalnej w walucie złoty polski, w innym przypadku nie mamy bowiem w istocie do czynienia z umową kredytu.

Oceniając tak sformułowany zarzut, napomnieć trzeba, iż w sprawie poza sporem pozostawało, iż strony łączyła umowa kredytu złotowego indeksowanego do kursu franka szwajcarskiego. Kredytem indeksowanym jest kredyt udzielany i wypłacany w złotych, którego wartość na dzień uruchomienia kredytu (raty kredytu) przeliczana jest ze złotych na walutę obcą po przyjętym kursie; wysokość rat kapitałowo – odsetkowych ustalana jest w walucie obcej, a ich spłata następuje w złotych, po przeliczeniu po kursie wymiany walut na dzień spłaty, lub w walucie obcej; w przypadku tego typu kredytu przepływy walutowe występują wyłącznie, gdy kredytobiorca zdecyduje się na spłatę kredytu bezpośrednio w walucie, do której indeksowany jest kredyt (vide: raport Departamentu Budżetu i Finansów Najwyższej Izby Kontroli „Ochrona praw konsumentów korzystających z kredytów objętych ryzykiem walutowym” – dostępny na portalu internetowym NIK).

Analizując treść Umowy łączącej strony (§1 ust. 1, 2, 3 – k. 29; §2 – k. 30; §9 – k. 33; §10 – k. 33-34) nie może ulegać wątpliwości, iż zawiera ona wszystkie ww. elementy przedmiotowo istotne – wyodrębniające umowę kredytu bankowego od innych stosunków prawnych. Postanowienia umowne przewidujące, iż w dniu wypłaty kredytu, kwota wypłaconych środków będzie przeliczana na walutę, do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty określonego w bankowej Tabeli Kursów, wysokość zobowiązania będzie ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w walucie indeksacyjnej – po jej przeliczeniu kursu sprzedaży walut określonego w bankowej Tabeli Kursów dotyczą wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, co samo w sobie nie powoduje zmiany waluty wierzytelności (zob. m.in. wyrok SN 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, LEX nr 1107000; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, LEX nr 2369626), w żadnej mierze nie stanowi obejścia zasady nominalizmu. Kwota udzielonego kredytu, w dalszym ciągu wyrażona jest w złotych polskich.

Strony umowy kredytowej, korzystając z zasady swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), mogły poczynić dodatkowe zastrzeżenia, co do sposobu spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie polskiej. Wymóg zawarcia takiego dodatkowego porozumienia wynikał właśnie z faktu, iż zasadą jest, że zobowiązanie wyrażone w walucie polskiej, takie pozostaje, niezależnie od faktycznego sposobu jego wykonania. Nie ma więc racji w ocenie Sądu, strona powodowa twierdząca, iż Umowa jest sprzeczna z art. 69 Prawa bankowego. Treść tego przepisu w dacie podpisania Umowy nie zawierała i w dalszym ciągu nie zawiera bowiem bezwzględnie obowiązującej normy prawnej, z której wynikałaby konieczność wyrażenia w umowie, iż waluta, w której udzielono kredyt bankowy, powinna być tożsama z walutą wypłaty i spłaty kredytu.

Powodowie dokonując argumentacji w omawianej części, mylnie utożsamiają pojęcie kwoty udzielonego kredytu z ekonomiczną siłą nabywczą udostępnianego przez bank kapitału. W zakresie umowy kredytu indeksowanego także dochodzi do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższych odcinku czasowym. Dla kredytobiorcy istotne znaczenie ma z reguły wysokość rat spłacanych w poszczególnych okresach ich spłat. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa bądź niższa odpowiednio do relacji do waluty obcej, gdyż suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu może mieć inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu, ale taka wykorzystana suma - w całości lub części - może mieć inną (wyższą bądź niższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu (zob. m.in. wyrok SN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735).

W kontekście argumentacji strony powodowej zwrócić należy także uwagę na treść art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw tzw. antyspreadowej (Dz. U. Nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011r. Zgodnie z tym przepisem „w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki”. Przepis ten reguluje kwestie intertemporalne związane z jej stosowaniem i wprost potwierdza, że co do zasady zawieranie umów kredytu indeksowanego było przed wprowadzeniem ww. ustawy dopuszczalne. Również na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy, który stwierdził, że „idea dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad (...) Ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która pozostała do spłacenia” (wyrok SN z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, LEX nr 1663827).

Zdaniem Sądu z powyżej zacytowanych przepisów wyraźnie wynika dopuszczenie przez prawo kredytów denominowanych i indeksowanych do waluty innej niż waluta polska. Takie rozwiązanie stanowi element umowy kredytu i tym samym nie pozbawia takiej umowy charakteru umowy kredytu bankowego. Podsumowując, tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy

wariant, nie narusza żadnego przepisu ustawowego, nie zmierza do obejścia prawa, jest zgodna z naturą umowy kredytu bankowego.

Pozostając na gruncie oceny spornego stosunku prawnego na gruncie art. 58 k.c. należy zauważyć, iż strona powodowa w składanych pismach procesowych dokonywała swoistego rodzaju połączenia argumentacji mającej uzasadniać zarzut abuzywność klauzul indeksacyjnych, odnosząc jednocześnie w istocie zarzuty w stosunku do całego stosunku prawnego, istoty umowy kredytu bankowego, wplatając w to zarzut braku dostatecznej informacji o ryzyku kursowym (zob. str. 7-8 pozwu – k. 8-9). Zarzuty odnoszące się do sprzeczności konstrukcji Umowy w ogólności jako sprzecznej z zasadami współzycia społecznego należało zdaniem Sądu poddać ocenie nie na podstawie art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c., lecz w oparciu o ogólną normę prawną zawartą w art. 58 § 2 k.c.

W powołanym świetle zarzuty powodów Sąd podzielił na dwie kategorie. Pierwsza grupa zarzutów – „ogólnych” – odnosiła się do szerszego kontekstu Umowy: sytuacji makroekonomicznej, okoliczności towarzyszących zawieraniu umów kredytowych w 2008 roku, wiedzy powodów i motywów działania pozwanego. Mogły one zostać poddane wyłącznie ocenie zgodności z dyspozycją art. 58 § 2 k.c. Druga grupa zarzutów – „szczegółowych” – odnosiła się wprost bądź pośrednio do poszczególnych zapisów umownych, mogła być oceniana wyłącznie pod kątem abuzywności.

Przyczyną dla której Sąd rozdzielił zarzuty powodów wskazujących na sprzeczność określonych działań pozwanego oraz poszczególnych postanowień umownych z zasadami współzycia społecznego jest to, iż przepisem szczególnym, dającym możliwość badania w umowach konsumenckich poszczególnych klauzul umownych pod kątem szeroko rozumianych klauzul generalnych, jest art. 385<sup>1</sup> k.c., a nie art. 58 § 2 k.c., służący do oceny stosunku prawnego w szerszym kontekście. W przeważającym zakresie judykatura oraz doktryna opowiedziały się za tym, aby w sytuacji kolizji art. 58 k.c. i 385<sup>1</sup> k.c. dać pierwszeństwo drugiemu z rzeczonych przepisów traktując go jako *lex specialis* w zakresie ochrony konsumenckiej, względem ogólnych regulacji kodeksowych. W ocenie Sądu pogląd ten należy uznać za słuszny tak w rozpoznawanym przypadku jak i w ogólności. Za trafnością przedstawionej tezy przemawia przede wszystkim fakt, że wynikająca z art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. sankcja bezskuteczności klauzuli ma działanie ochronne dla konsumenta i jest dla niego obiektywnie korzystniejsza aniżeli sankcja nieważności wynikająca z art. 58 k.c. Szczególna regulacja dla umów konsumenckich, w odróżnieniu od reguł ogólnych, nie przewiduje bowiem możliwości oceny, czy przedsiębiorca bez niedozwolonych postanowień zawarłby daną umowę z konsumentem. W ten sposób nieuczciwy przedsiębiorca pozbawiany jest jednego z koronnych argumentów, którym mógłby się posłużyć w przypadku zastosowania pierwszeństwa reguł ogólnych wynikających z art. 58 § 3 k.c., co podważało by sens wprowadzenia do porządku prawnego ochrony konsumenckiej. Bezskuteczność klauzuli umownej oznacza bowiem, że przedsiębiorca ma obowiązek wykonania kontraktu pomimo tego, że została z niego „usunięta” niedozwolona klauzula. W ten sposób konsument jest chroniony przed upadkiem całej umowy a przedsiębiorca ponosi ryzyko stosowania we wzorcu niedozwolonych postanowień, w myśl zasady „czyj zysk tego ryzyko”.

W kontekście badania pierwszeństwa stosowania powyższych przepisów, zwrócić trzeba również uwagę na cel wprowadzenia do polskiego porządku prawnego, przepisów chroniących konsumentów (implementacja dyrektywy WE nr 93/13). Dyrektywa 93/13 zawiera wskazania wymaganego od Państw Członkowskich minimalnego poziomu ochrony interesów konsumentów przed rynkowymi praktykami profesjonalistów polegającymi na stosowaniu wzorców umów z postanowieniami naruszającymi tzw. słusność kontraktową. W myśl tej dyrektywy „klauzulę niedozwoloną” stanowi takie postanowienie, którego wprowadzenie do umowy powoduje sprzeczne z wymaganiami dobrej wiary (zaufania), niekorzystne dla konsumentów, istotne naruszenie równowagi między wynikającymi z umowy prawami i obowiązkami stron. Przepis art. 385<sup>1</sup> k.c. w szerszym zakresie aniżeli reguły ogólne umożliwia realizację celów dyrektywy, pełniąc dodatkowo funkcję prewencyjną oraz wychowawczą, przyczyniając się nie tylko do ochrony jednostkowego konsumenta, ale także ogółu podmiotów, którym przyznano status konsumenta, zabezpieczając ich prawa na przyszłość.

Wracając do oceny ogólnych zarzutów powodów wskazujących na naruszenie zasad współzycia społecznego przy zawieraniu Umowy, naruszenie przez pozwanego dyspozycji art. 58 § 2 k.c., należy w pierwszym rzędzie wyjaśnić



samo pojęcie zamieszczonej w tym przepisie klauzuli generalnej. Najogólniej rzecz ujmując, „zasadami współzycia społecznego” określone są obowiązujące między ludźmi reguły postępowania, które uzasadniane są oceniane, aksjologicznie, a nie wyłącznie prawnie. Odwołują się one do powszechnie uznawanych w całym społeczeństwie lub też w danej grupie społecznej wartości i ocen właściwego, uczciwego zachowania. W płaszczyźnie stosunków kontraktowych zasady te wyrażają się istnieniem powszechnie akceptowanych reguł prawidłowego zachowania się wobec klienta. Przedmiotową klauzulę należy utożsamiać z dobrymi obyczajami, uczciwością, która w branży usług bankowych winna przejawiać się w zaufaniu klientów do takich instytucji i rzetelnym ich informowaniu o treści, prawdopodobnych skutkach zawieranych umów.

Pochylając się nad zarzutami formułowanymi przez powodów w zakresie niedostatku informacyjnego na etapie oferowania spornego produktu, nadużycia przez Bank dominującej pozycji w stosunku kontraktowym, w ocenie Sądu powodowie nie wykazali tychże okoliczności. Podnoszone twierdzenia uznać należało ponadto w świetle całokształtu zebranego materiału dowodowego za sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, jak również minimalnymi standardami, których zachowania należy oczekiwać od przeciętnego konsumenta dbającego należycie o własne interesy.

Analizując treść uzasadnienia pozwu, należy wywieść, iż według powodów Bank nie powinien nakierowywać potencjalnych kredytobiorców na rozwiązania dla nich niekorzystne – zachęcać do zaciągania kredytów o podwyższonym ryzyku, w sposób świadomy oferując zaniżone w stosunku do klasycznego kredytu złotowego oprocentowanie. Powodowie zdają się zarzucać pozwanemu, iż ten zdawał sobie sprawę z rychłego wzrostu kursu franka szwajcarskiego, dzięki któremu Bank zyskał poza odsetkami dodatkowe wynagrodzenie za udostępnienie powodom kapitału.

Zdaniem Sądu, przywołane wyżej zarzuty, nie zostały w żaden sposób wykazane, stanowiąc wyłącznie domysły powodów. Trudno przy tym przyznać niektórym z podnoszonych zarzutów logiki. Dotyczy to w szczególności twierdzeń wskazujących na naruszenie dobrych obyczajów poprzez wprowadzenie do obrotu prawnego tańszych w stosunku do klasycznych umów kredytów złotych, umów złotych indeksowanych kursem franka szwajcarskiego, które z tego względu były atrakcyjniejsze dla potencjalnych kredytobiorców. Wzrost kursu franka szwajcarskiego miał charakter obiektywny i globalny, nie ograniczał się wyłącznie do rynku krajowego, ale także europejskiego oraz światowego. Na jego obiektywną wysokość nie ma wpływu żadna ze stron stosunku prawnego. W chwili zawierania umowy kredytowej, ani Bank, ani Kredytobiorcy nie był w stanie przewidzieć jak kształtować będzie się kurs waluty indeksacyjnej. Sama powódka A. D., wskazywała w czasie zeznań w charakterze strony, iż brała pod uwagę wzrost kursu CHF, jednakże nie spodziewała się że będzie on aż tak znaczny.

W kontekście omawianych zarzutów, zwrócić należy także uwagę na obiektywnie dostrzegalne przyczyny wprowadzenia tego rodzaju umów kredytowych. Miały one na celu przewyciężenie bariery istniejącej na rynku kredytów hipotecznych w postaci wysokiego oprocentowania kredytów złotówkowych, stawką referencyjną WIBOR, uniemożliwiając uzyskania zewnętrznego finansowania na zakup nieruchomości. Skoro zgodność stosunku prawnego na podstawie art. 58 § 2 k.c., oceniać należy na moment zawierania umowy, nie sposób przyjąć, aby oferowanie klientom tańszych umów kredytowych można było postrzegać jako naruszające zasady współzycia społecznego. Mając na względzie zeznania świadka P. S., opisane przez niego mechanizmy uzyskiwania środków na akcję kredytową, sposób zabezpieczania ryzyka walutowego po stronie Banku, trudno również mówić o osiągnięciu przez pozwanego z tytułu wzrostu kursu waluty indeksacyjnej ponad przeciętnych zysków (wyłączając oczywiście spread) – wynikających z różnej siły nabywczej franka szwajcarskiego w momencie uruchamiania i spłaty kredytu. Bank na bieżąco bowiem otwierał i zamykał swoje ryzyko walutowe. Wydaje się, że strona powodowa podnosząc ten zarzut, próbowała zwrócić pośrednio uwagę na zaburzoną w umowie ekwiwalentność świadczeń. Sama jednak dysproporcja między wartością określonych w umowie świadczeń stron nie jest wystarczającym powodem dla uznania umowy za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego. W takim przypadku zastosowanie znaleźć może przede wszystkim sankcja przewidziana w art. 388 k.c., w razie wystąpienia przesłanek wyzysku (por. wyrok SN z 08 października 2009 r., II CSK 160/09, LEX nr 529679; wyrok SN z 14 stycznia 2010 r., IV CSK 432/09, LEX nr 564991). Strona powodowa nie opierała natomiast swoich twierdzeń na tej podstawie faktycznej (art. 187 k.p.c. w zw. z art. 321 k.p.c.). Do uznania umowy za sprzeczną

z zasadami współżycia społecznego może prowadzić dopiero skrajne naruszenie zasady równości stron (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1992 r., sygn. akt III CZP 141/91, OSNCP 1992, nr 6, poz. 90). Obiektywny, globalny wzrost czy też spadek kursu waluty obcej, niezależny od stron nie może być uznany za naruszający zasadę równości stron.

Strona powodowa w kontekście zmiany siły nabywczej franka szwajcarskiego, powoływała się na nadzwyczajną zmianę stosunków na rynku walutowym, narażenie kredytobiorców na nadzwyczajne ryzyko walutowe, w wyniku którego Kredytobiorcom grozi nadzwyczajna strata, która została zobrazowana przez powodów w ujęciu matematycznym na str. 7 pozwu (k. 9). Odnosząc się do czysto matematycznych wyliczeń strony powodowej należy zauważyć, iż nie uwzględnia ono szeregu czynników wpływających na wysokość aktualnego zadłużenia i w istocie nie stanowi potwierdzenia postawionej tezy. Po pierwsze wartość ekonomiczna określonego we frankach szwajcarskich zadłużenia, ulega stałym wahaniom wraz ze zmianą kursów waluty obcej. Kwota udzielonego kredytu (kapitału) wyrażona w CHF wraz ze spłatą kolejnych rat kredytowych ulega każdorazowemu zmniejszeniu. Po wtóre strona powodowa zdaje się nie dostrzegać wymiernej korzyści z zawarcia umowy kredytu indeksowanego w postaci stosowania dużo niższego aniżeli w przypadku „klasycznych” umów złotych oprocentowania. Jak pokazuje doświadczenie zawodowe Sądu, w podobnych sprawach, porównanie umów kredytowych opiewających na takie same kwoty pieniężne, oprocentowanych stopą referencyjną WIBOR stosowaną dla klasycznych kredytów złotych oraz stawką referencyjną LIBOR stosowaną dla kredytów walutowych i indeksowanych, wskazuje, że mimo znacznego wzrostu kursu CHF, umowy te nadal są bardziej korzystne aniżeli klasyczne kredyty złote. Twierdzenia powodów, iż wykonywanie przez nich spornej Umowy, na skutek nadzwyczajnej zmiany stosunków grozi Kredytobiorcy nadzwyczajną stratą, nie zostały należycie wykazane.

Ponadto zwrócić należy uwagę, iż omawiany zarzut zmiany siły nabywczej franka szwajcarskiego w kontekście argumentacji powodów oceniać należałoby raczej pod kątem art. 357<sup>1</sup> k.c. bądź art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. a nie oceny zgodności z zasadami współżycia społecznego, czy też abuzywności klauzul umownych. Stosowanie drugiego ze wspomnianych przepisów, jest wyłączone w stosunku do umów pożyczek oraz kredytu bankowego na mocy art. 13 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U.1990.55.321). Zastosowania nie znajdzie także zdaniem Sądu art. 357<sup>1</sup> k.c. Zmiana kursu waluty, co do zasady mieści się w ryzyku kontraktowym, bowiem jest faktem powszechnie znanym, że kurs waluty nie jest wartością stałą, lecz zmienną, zależną od bardzo wielu czynników w gospodarce i polityce. Jak skonstatował Sąd Najwyższy w wyroku z 24 maja 2012 r. (II CSK 429/11) „biorący kredyt, zwłaszcza długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula walutowa) ponosi ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat w walucie kredytu, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu”. W ocenie Sądu wzrost lub spadek kursu waluty obcej, nie jest okolicznością niezwykłą czy też wyjątkową.

Pochylając się stricte nad kwestią informacji o ryzyku kursowym należy wskazać, że co do zasady pominięcie bądź ukrycie przez kredytobiorców kwestii, które mogły być brane pod rozwagę przy wyborze produktu kredytowego, mogło co do zasady wpływać na decyzję potencjalnych kredytobiorców. Działanie przedsiębiorcy skierowane na wywołanie niezgodnego z prawdą obrazu rzeczywistości u osoby, na wolę której oddziałuje, prowadzące do nakłonienia jej do złożenia oświadczenia woli określonej treści, może być uznawane za naruszające zasady współżycia społecznego.

W ocenie Sądu, tego typu sytuacja nie miała jednak miejsca na kanwie niniejszego postępowania. Ciężar dowodu wykazania przedmiotowej okoliczności spoczywał na powodach. Z zebranego materiału dowodowego wynika natomiast, że Kredytobiorcy byli informowani o ryzyku walutowym, powiązania wysokości poszczególnych rat kredytowych z obowiązującym kursem franka szwajcarskiego. Powodom przedstawiono także stosowną symulację obrazującą wpływ wzrostu kursu waluty indeksacyjnej na wysokość rat kredytowych. Kierując się wzorcem przeciętnego konsumenta, nie sposób przyjąć, aby powodowie nie zdawali sobie sprawy z ryzyka kursowego. To, iż w symulacji przedstawiono wzrost maksymalnie o 15,6%, nie stanowi dowodu na niedobór informacji udzielonych ze strony Banku. W treści symulacji wyraźnie zaznaczono, że ma ona wyłącznie charakter poglądowy i przykładowy.

Z uwagi na zaakcentowaną zależność kursów walut od wielu czynników (gospodarczych, społecznych, politycznych), nie sposób czynić pozwanemu zarzutu, iż ten nie udzielił kredytobiorcy informacji o możliwości niemal dwukrotnego wzrostu kursu CHF. Aby tego rodzaju zarzut był skuteczny, powodowie musieliby wykazać, że pozwany takową wiedzę faktycznie posiadał i zataił ją przed kontrahentami.

Reasumując, zdaniem Sądu – przeciętny konsument, obiektywnie rzecz ujmując, powinien zdawać sobie sprawę z powiązania wysokości zaciąganego zobowiązania z kursem franka szwajcarskiego. Zawarcie umowy kredytu złotowego indeksowanego do franka szwajcarskiego, skorzystanie z niższego oprocentowania opartego o stawkę LIBOR 3M, było immanentnie związane z ponoszeniem ryzyka kursowego. Powodowie czy też szerzej konsumenci, zawierając umowy kredytu omawianego rodzaju, godzili się na ryzyko kursowe, ze względu na opłacalność takiego kredytu, nie przewidywali jedynie, że kurs franka szwajcarskiego osiągnie tak wysoki poziom.

Zauważyć przy tym na marginesie należy, iż zarzut niedostatecznej informacji banku o ryzyku kursowym nie może zostać oparty w oderwaniu od okoliczności konkretnego przypadku, przybierać postać uniwersalnego schematu. Poziom wiedzy ekonomicznej oraz prawnej klientów banków jest tak zróżnicowany jak przekrój polskiego społeczeństwa, może zależeć nie tylko od informacji wprost określonych w treści stosunku prawnego, przekazanych przez doradcę klienta, ale także wynikać z poziomu wykształcenia, doświadczenia życiowego, podstawowej wiedzy w zakresie mechanizmów działania umów kredytowych, zasad działania rynku walutowego. Zdaniem Sądu, sam brak podjęcia przez bank czynności o charakterze informacyjnym, nie może a limine stanowić w konkretnych okolicznościach o zasadności zarzutu deficytu informacyjnego, mogącego wpływać na podjęcie przez potencjalnych kredytobiorców decyzji o zawarciu stosunku prawnego o określonej treści i następczo sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Abstrahując od pisemnych oświadczeń Kredytobiorców o ryzyku walutowym, należy zauważyć, że okoliczności sprawy wskazują, że osobą zajmującą się formalnościami związanymi ze spornym kredytem była powódka A. D., której z wyłożonych już przy okazji oceny stanu faktycznego przyczyn, z całą pewnością zdawała sobie sprawę z ryzyka walutowego, jej poziom wiedzy z racji wykonywanej działalności przewyższał poziom prezentowany przez przeciętnego konsumenta. Zwrócić należy także uwagę, iż A. D. oraz M. D. posiadają wykształcenie wyższe, w momencie zawierania Umowy byli osobami dojrzałymi, o określonym doświadczeniu życiowym, zawierającymi już wcześniej inną umowę kredytu hipotecznego. W przypadku ówczesnie 20 letniego P. D. trudno ocenić ogólny poziom wiedzy w zakresie produktów bankowych, gdyż strona powodowa cofnęła wniosek o jego przesłuchanie w charakterze strony. Tym niemniej nawet dla 20 letniej osoby fakt zmiany kursów walut obcych względem waluty krajowej na przestrzeni czasu, powinien być okolicznością powszechnie znaną, wręcz oczywistą.

Reasumując, zdaniem Sądu obecne twierdzenia powodów, zmierzające do przedstawienia ich jako osoby, konsumenci zupełnie nieświadomi cech zawieranej Umowy, braku świadomości ryzyka kursowego, Sąd uznaje za całkowicie niewiarygodne, wręcz naiwne w świetle całokształtu okoliczności sprawy, zasad doświadczenia życiowego i logiki.

Celem wyczerpania wszystkich zarzutów podnoszonych przez stronę powodową, w toku instancji, należało odnieść się także do zarzutu abuzywności klauzul indeksacyjnych oraz ich wpływu na możliwość wykonania przez strony spornej Umowy.

Badając sporny stosunek prawny Sąd podziela, co do zasady zarzuty powodów wskazujących na abuzywność klauzul indeksacyjnych. Wyraźnego zaznaczenia wymaga jednak, iż Sąd, nie kwestionuje samej możliwości zamieszczenia w umowach kredytowych klauzul waloryzacyjnych opartych na kursie walut obcych. Zamieszczanie rzeczonych klauzul w umowach kredytu bankowego, jak już wspomniano, jest aprobowana przez prawodawcę (ustawa „antyspreadowa”), jak i w przeważającej części przez orzecznictwo (zob. m.in. wyrok SN z 22 stycznia 2016r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735; wyrok SN 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, LEX nr 1107000; wyrok SN z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, LEX nr 2369626). Stwierdzona przez Sąd abuzywność klauzul indeksacyjnych zawartych w Umowie i Regulaminie – wynika ze sposobu ustalania Tabeli Kursów stosowanej przez Bank, wynika z rozkładu poszczególnych postanowień wzorca umowy na czynniki pierwsze oraz ich konfrontacji z dyspozycją art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c.

Już na wstępie tej części rozważań zastrzec należy, iż Sąd w ramach kontroli incydentalnej wzorców umownych, nie był związany rozszerzoną prawomocnością podobnych, bądź nawet analogicznych w swojej treści bądź wydziwisku stosowanych przez innych przedsiębiorców, wpisanych do rejestru klauzul niedozwolonych. Przedmiotowa kwestia została przesądzona w uchwale [7] Sądu Najwyższego z 20 listopada 2015 r., III CZP 17/15 (LEX nr 1916698). Nie oznacza to jednak, iż Sąd, dokonując kontroli incydentalnej wzorca umownego, zupełnie zlekceważył dotychczasowe orzecznictwo w tym zakresie, które niewątpliwie oddziałuje w pewnym stopniu na wykładnie przepisów ustawowych, regulujących niniejszą materię.

Zgodnie z dyspozycją art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Zgodnie zaś z dyspozycją art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

W niniejszej sprawie nie było wątpliwości, iż stronami umowy kredytowej jest przedsiębiorca - Bank, oraz konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c. – powodowie. Bez wątpienia kwestionowane klauzule zawarte zostały we wzorcu umowy sporządzonym przez pozwanego.

W ocenie Sądu nie mogło także budzić wątpliwości, iż treść tych klauzul nie była w sposób indywidualny negocjowana z powodami. Ciężar wykazania, iż ww. klauzule (ich treść) były indywidualnie uzgodnione z powodami spoczywał na stronie pozwanej, jako wywodzącej z tego twierdzenia skutki prawne (art. 385<sup>1</sup>§4 k.c.). Strona pozwana w tym zakresie żadnego dowodu nie przeprowadziła. Sam fakt wyboru jednego spośród gotowych wzorców umów kredytowych nie stanowi jeszcze o możliwości przyjęcia, iż umowa była indywidualnie negocjowana (na gruncie oceny abuzywności wzorca, należy odróżnić świadomość strony zawarcia w umowie określonego postanowienia, od samej możliwości negocjowania jego treści).

Zdaniem Sądu przywołane przez powodów klauzule umowne nie dotyczyły także głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup>§1 k.c. (przesłanka negatywna abuzywności). W tym zakresie odwołać należy się do argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy w wyroku z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 (LEX nr 2008735), którą Sąd podziela. Pojęcie głównego świadczenia stron należy rozumieć wąsko, w nawiązaniu do pojęcia elementów przedmiotowo istotnych danego stosunku prawnego. Powołane klauzule nie określają bezpośrednio świadczenia głównego, a wprowadzają jedynie umowny reżim jego podwyższenia. Świadczenia główne stron zostały w umowie kredytowej wskazane w §1 ust. 1 - 3 oraz §10 ust. 1 - są nimi kwota pożyczonego kapitału wyrażona w złotych polskich oraz obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz innymi zobowiązaniami wynikającymi z umowy kredytu. Mechanizm indeksacji, nie określa bezpośrednio świadczeń głównych, tylko wprowadza mechanizm ich podwyższenia (lub obniżenia), zależnie od wysokości kursu waluty obcej.

Mając na uwadze powyższe, należało przejść do incydentalnej kontroli abuzywności kwestionowanych klauzul, tj. ustalenia czy są one sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy rażąco naruszają interesy konsumenta.

W orzecznictwie i doktrynie uważa się, iż w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy (W. Popiołek, *Objaśnienia do art. 385<sup>1</sup> [w:] K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1, Warszawa 2005*; K. Zagrobelny, *Objaśnienia do art. 385<sup>1</sup> [w:] E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2008*). Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi

interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (zob. wyrok SA w Warszawie z 08 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, LEX nr 1120219). Rażąco naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (wyrok SN z 13 lipca 2005r., I CK 832/04, LEX nr 159111). Sprzeczne z dobrymi obyczajami są te postanowienia wzorca umownego, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta, nie pozwalając na realizację takich wartości jak szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, zaufanie, lojalność, rzetelność (zob. wyrok SA w Warszawie z 17 kwietnia 2013 r., VI ACa 1096/12, LEX nr 1335762).

Przyjmuje się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (tak SA w Warszawie w wyroku z 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, LEX nr 824347).

W ocenie Sądu abuzywność wskazanych na wstępie tej części rozważań postanowień umownych, przejawia się po pierwsze w tym, że klauzule te nie odwoływały się do ustalanego w sposób obiektywny kursu CHF, do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu, lecz pozwalały w rzeczywistości pozwanemu kształtować ten kurs w sposób dowolny, wedle swej woli w zakresie wysokości spreadu walutowego przez Zarząd pozwanego Banku. Na mocy przywołanych w stanie faktycznym postanowień, pozwany Bank mógł jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorców, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powodów. Przyznanie sobie przez pozwanego prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego kursem CHF poprzez samodzielne wyznaczanie w Tabelach Kursowych kursu kupna oraz sprzedaży franka szwajcarskiego – dowolnego kształtowania wysokości tzw. spreadu przy jednoczesnym pozbawieniu konsumenta jakiegokolwiek wpływu, bez wątplenia narusza jego interesy i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Mianem „spreadu” określa się wynagrodzenie za wykonanie usługi wymiany waluty. Tymczasem pomiędzy stronami, w ramach Umowy nie dochodziło do faktycznej transakcji wymiany walut. Pobieranemu od powodów „spreadowi” nie odpowiadało żadne świadczenie Banku. W istocie była to ukryta prowizja na rzecz Banku, której wysokości powodowie nie mogli oszacować, nie podlegała w zasadzie żadnej kontroli. Wysokość tej prowizji zależała wyłącznie od Zarządu Banku. Treść kwestionowanych postanowień umożliwia Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumentów w zakresie wysokości ich zobowiązań wobec Banku, przez co zakłócona została równowaga pomiędzy stronami przedmiotowej Umowy. Należy także zauważyć, że Umowa kredytu, nie określała szczegółowego sposobu ustalania kursu CHF, przez co powodowie byli zdani na arbitralne decyzje Banku w tej materii. Nie może ulegać wątpliwości, że klauzula waloryzacyjna może działać prawidłowo jedynie wówczas, gdy miernik wartości, według którego dokonywana jest waloryzacja ustalany jest w sposób obiektywny, a więc przede wszystkim w sposób niezależny od woli którejkolwiek stron umowy. O abuzywności tych postanowień świadczy także brak ich jednoznaczności. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, tak by powodowie byli w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla nich z Umowy konsekwencje ekonomiczne. Powodowie nie znali sposobu, w jaki Bank kształtował kurs CHF, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, w zależności od wysokości przyjętego spreadu oraz kursu

na rynku międzybankowym. Umowa nie dawała powodom żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami Banku w zakresie wyznaczanego kursu CHF, czy też weryfikować jego wysokość. Przedstawienie przez pozwanego dopiero na kanwie niniejszego postępowania, ogólnego sposobu w jaki Bank wyznaczał kursy w swojej Tabeli, jest działaniem spóźnionym. Tego rodzaju informacji, zabrakło bowiem w treści Umowy, wykładanej według brzmienia obowiązującego na dzień jej zawarcia.

Znamiennym w kontekście ww. przesłanek, jest również, fakt, iż Bank stosował inny rodzajowo kurs CHF przy przeliczaniu wartości wypłaconego kredytu (kurs kupna) a odmienny przy obliczaniu wartości raty spłaty kredytu (kurs sprzedaży), mimo, że między stronami umowy nie dochodziło do żadnej transakcji wymiany walut zaś sam kredyt został udzielony w złotych polskich. Wskazywanie obecnie, iż stosowanie niejednorodnych kursów walut, służyło do ograniczania ryzyka walutowego ze strony Banku, który na skutek indeksacji wyrażał w księgach rachunkowych wysokość zobowiązania z danej umowy kredytu w walucie obcej, z punktu widzenia prawa zobowiązań jest irrelevantne. To w jaki sposób Bank sfinansuje akcję kredytową (spełni swoją część zobowiązania) z punktu widzenia konstrukcji (treści) umowy kredytu bankowego pozostaje bez znaczenia, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, iż Bank dokonując masowej wymiany waluty na rynku międzybankowym, z całą pewnością jest w stanie nabyć walutę wymienną na dużo korzystniejszych warunkach, aniżeli w obrocie detalicznym, co zdaniem Sądu również pośrednio podważa koncepcję ferowaną przez pozwanego. Tym niemniej zwrócić trzeba uwagę, że przedmiotem niniejszego postępowania jest ocena postanowień określonego kontraktu cywilnego, a nie badanie źródeł finansowania przez Bank działalności kredytowej, sposobu zabezpieczania ryzyka wynikającego z prowadzonej działalności gospodarczej. Przedmiotowa kwestia leży poza treścią łączącego strony stosunku prawnego. Z tytułu korzystania przez kredytobiorcę z udostępnionego kapitału Bank pobiera oprocentowanie oraz prowizję, których wysokość winna zostać skalkulowana w taki sposób, aby była atrakcyjna dla potencjalnych klientów, zapewniając jednocześnie bankowi płynność finansową oraz godziwy zysk.

Pomiędzy stronami przedmiotowej umowy zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa, albowiem treść kwestionowanych postanowień umożliwiała Bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości jego zobowiązań wobec Banku. Waloryzacja rat kredytu udzielonego na podstawie umowy o kredyt hipoteczny odbywała się w oparciu o Tabele kursowe sporządzane przez pozwanego, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie Banku do określania wysokości kursu CHF nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń. Umowa o kredyt hipoteczny nie precyzuje sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w Tabeli Kursów Banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez Bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i miał możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Kursy wykorzystywane przez Bank nie są kursami średnimi, lecz kursami kupna i sprzedaży, a więc z zasady zawierają wynagrodzenie - marżę banku za dokonanie transakcji kupna lub sprzedaży, której wysokość była zależna tylko i wyłącznie od woli pozwanego. Bez znaczenia pozostaje fakt podnoszony przez pozwanego, że nie ustalał kursu dowolnie, ale w oparciu o kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową Banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej - skoro powyższe nie zostało w żaden sposób formalnie uregulowane w treści Umowy.

Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażąco sposób narusza interes konsumenta. Niewątpliwie jak zostało to już zaakcentowane w niniejszym uzasadnieniu, powodowie zostali przez pozwanego zapoznani z kwestią ryzyka kursowego. Oczywiście pozostaje, że konsument zawierając umowę kredytu indeksowanego liczy się i akceptuje ryzyko jakie się z tym wiąże (a przynajmniej należy tego oczekiwać od przeciętnego konsumenta), a więc wynikające ze zmienności kursów

walut obcych, ryzyko to jest niepodważalne, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na nieprzewidywalne koszty, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Czym innym jest obiektywne ryzyko zmienności kursu walutowego, a czym innym ustalanie kursów walut przez Zarząd pozwanego w zasadzie w dowolny i niemierzalny sposób. Te dwie kwestie są ze sobą powiązane tylko w takim stopniu, w jakim czynniki rynkowe mają wpływ na kurs waluty w Banku. Natomiast ryzyko to nie ma żadnego wpływu na ryzyko związane z możliwością dowolnego kształtowania przez pozwanego kursu wymiany waluty, w której indeksowany jest kredyt, a to wpływa w sposób oczywisty na sytuację konsumenta.

Powyższe oznacza zatem, że pozwanemu pozostawiona została dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich Tabelach Kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Celem klauzul waloryzacyjnych nie jest przysparzanie dochodów jednej ze stron kontraktu. Tymczasem stosowane przez Bank klauzule waloryzacyjne umożliwiały stosowanie inaczej ustalanego kursu CHF przy przeliczaniu wypłaconej kredytobiorcy kwoty kredytu na CHF, inaczej zaś ustalanego przy obliczaniu wysokości rat kredytowych. Różnica pomiędzy tymi kursami stanowi dodatkowy, niczym nieuzasadniony dochód Banku, zaś dla konsumentów dodatkowy koszt. Bank, przeliczając kwotę wypłaconego konsumentom kredytu według ustalonego przez siebie kursu zakupu CHF oraz pobierając z rachunku konsumentów raty kredytu przeliczone według własnego kursu sprzedaży CHF, uzyskiwał w ten sposób od kredytobiorców dodatkową ukrytą prowizję, której nie odpowiada żadne świadczenie Banku (zob. również wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014r. (...), sygn. akt C-26/13, Legalis nr 1824084). Kwota kredytu wypłacona została w złotych polskich i spłata następowała również w tej walucie. Natomiast wartość franka szwajcarskiego przyjęta jest jedynie jako wskaźnik waloryzacji poszczególnych rat podlegających spłacie. W efekcie różnica pomiędzy kursem zakupu danej waluty a kursem sprzedaży tej waluty przez Bank, ustalanych wyłącznie przez pozwanego, stanowi jego czysty dochód, zwiększający dodatkowo koszty kredytu dla klienta.

W opisanych wyżej mechanizmach należy dostrzegać zarówno sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenie interesów konsumenta, który nie miał możliwości oceny własnej sytuacji - w tym wysokości wymagalnych rat kredytu - i był zdany wyłącznie na arbitralne decyzje Banku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 maja 2013 r., VI ACa 441/13, LEX nr 1356719). To powodowało, że postanowienia te były sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz w sposób rażąco naruszały interesy powodów jako konsumentów.

Wbrew zapatrywaniom pozwanego, przesłanka rażącego naruszenia dobrych obyczajów, nie musi sprowadzać się wyłącznie do kwestii ekonomicznych – ujmowanych jako różnica między kursem zastosowanym przez Bank a kursem rynkowym. W ocenie Sądu naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy grożących strat), lecz również względy subiektywne (renoma firmy, bank jako instytucja zaufania publicznego). Przemycenie do Umowy – dodatkowego, niezależnego od marży oraz oprocentowania wynagrodzenia Banku w postaci dowolnie kształtowanego spreadu, stosowanie różnorodnych kursów wymiany CHF dla uruchomienia oraz spłaty kredytu, niejednoznaczność sposobu kształtowania Tabel Kursowych, stanowi wyraz nie tylko naruszenia dobrych obyczajów, ale także rażącego naruszenia interesów konsumenta. W prawidłowo funkcjonującym stosunku kontraktowym, w którym zamieszczono klauzule waloryzacyjne, uzależnienie wysokości praw i obowiązków stron, winno opierać się na obiektywnych i niezależnych od stron czynnikach zewnętrznych. W ocenianych klauzulach umownych, tego podstawowego wyznacznika zabrakło, co w ocenie Sądu, wypełniało dyspozycję art. 385<sup>1</sup> k.c.

Przedstawionej konstatacji, w zakresie abuzywności powołanych postanowień, nie przekreśla przy tym fakt zawarcia przez strony w toku wykonywania Umowy kredytowej Aneksu, wyłączającego na dalszym etapie spłaty zobowiązania kredytowego, abuzywne postanowienia. Przede wszystkim zwrócić należy uwagę, iż kontrola incydentalna wzorca umownego obejmuje stan rzeczy obowiązujący w momencie zawierania danej umowy, co wynika już z literalnej treści art. 385<sup>2</sup> k.c. O tym, iż zawarcie przez strony umowy kredytowej aneksów wyłączających z jej treści niedozwolone

klauzule umowne nie pozbawia sądu możliwości badania abuzywności wzorców umownych, przesądziła także uchwała [7] Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., w sprawie III CZP 29/17 (Legalis nr 1786276).

W powyższym świetle, zwrócić należy także uwagę, iż zawarcie przez strony niewątpliwie korzystnego dla powodów Aneksu, nie „konwalidowało” negatywnych skutków abuzywności ww. postanowień umownych przede wszystkim na dzień uruchomienia kredytu (zastosowania klauzuli waloryzacyjnej – ustalenia wysokości zobowiązania Kredytobiorców w walucie obcej CHF po kursie kupna określonym w tabeli Banku) oraz w zakresie spłaty rat kapitałowo-odsetkowych (ustalenie wysokości rat z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF w tabeli Banku) do momentu wejścia w życie Aneksu, wprowadzającego do przeliczeń rat kredytowych kryteria obiektywne, niezależne od stron.

Przechodząc do **oceny skutków stwierdzenia abuzywności ww. klauzul**, na byt danej umowy (jej ważność, możliwość wykonania) trzeba zastrzec, iż według zasady ogólnej, postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta ex tunc i ex lege, strony są jednakże związane umową w pozostałym zakresie (art. 385<sup>1</sup> § 2 in fine k.c.). W praktyce, w judykaturze krajowej jak i europejskiej (na gruncie wykładni wspomnianej dyrektywy UE nr 93/13 przez TSUE) można zaobserwować rozbieżne poglądy w tej materii, sprowadzające się do trzech różnych grup zapatrywań:

- I. przewidujące bezskuteczność abuzywnego postanowienia umownego, związanie umową w pozostałym zakresie,
- II. przewidujące, iż w miejsce postanowień uznanych za abuzywne wchodzi przepisy dyspozytywne,
- III. przewidujące nieważność całej umowy kredytu ex tunc i ex lege (na wyraźne i uzasadnione żądanie konsumenta).

Zważywszy na zakres niniejszego postępowania określony w petitum pozwu (art. 187 k.p.c. w zw. z art. 321 k.p.c.), należało rozważyć przede wszystkim dwie sytuacje: nieważność Umowy oraz bezskuteczność abuzywnych postanowień, przy jednoczesnym związaniu Umową w pozostałym zakresie.

Koncepcję nieważności umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, wynikająca z eliminacji klauzul waloryzacyjnych Sąd odrzuca. Jest ona bowiem sprzeczna przede wszystkim z zasadą trwałości umów wyrażoną w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. Przepis ten stanowi, iż konsumenta nie wiążą (ex tunc i ex lege) tylko postanowienia niedozwolone. W pozostałym zakresie umowa nadal obowiązuje. Przy wykładni art. 385<sup>1</sup> i nast. k.c., nie można zapominać, że regulacja zawarta w art. 385<sup>1</sup>-385<sup>3</sup> k.c., stanowi wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29). Jakkolwiek po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej pierwszeństwo ma zastosowanie prawa europejskiego w razie, gdy zachodzi sprzeczność pomiędzy przepisami prawa krajowego a prawa unijnego, to jednakże w sytuacji, gdy odpowiednie normy prawa krajowego, tak jak w przypadku wskazanych przepisów, stanowią wyraz dokonanej już implementacji prawa wspólnotowego, stosować należy te właśnie przepisy prawa krajowego. Źródeł trwałości umowy ustanowionej w art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c. należy więc upatrywać również w dyrektywie 93/13/EWG. Zasadniczym celem dyrektywy jest osiągnięcie efektu, by nieuczciwe warunki umów nie były zamieszczane w umowach zawieranych z konsumentami (zob. preambułę oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy). Jeżeli natomiast takie warunki znajdują się już w umowie konsumenckiej, nie powinny być wiążące dla konsumenta. Umowa jednak powinna dalej obowiązywać strony zgodnie z zawartymi w niej postanowieniami, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Na tle wykładni oraz celów dyrektywy nr 93/13/EWG w ostatnich latach zostało wypracowane przez TSUE stanowisko sprowadzające się w istocie do kilku postulatów:

- 1) celem dyrektywy jest eliminacja z umów nieuczciwych postanowień, które nie mogą być wiążące dla konsumenta;
- 2) po eliminacji klauzul abuzywnych pozostała część umowy winna dalej obowiązywać;



3) lukę powstałą po usunięciu z umowy klauzul nieuczciwych powinny wypełnić krajowe przepisy dyspozytywne – dopiero w braku takich przepisów i po stwierdzeniu przez sąd, że umowa, z której usunięto postanowienia niedozwolone, nie może ze względów prawnych nadal obowiązywać, dopuszczalne jest stwierdzenie nieważności całej umowy konsumenckiej (zob. wyrok TSUE z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 K. and K. R., Legalis nr 1824084);

4) kryteria umożliwiające dokonanie oceny tego, czy dana umowa może nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków, powinny mieć charakter obiektywny, w szczególności sytuacja jednej ze stron umowy, nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy, uznanie całej umowy za nieważną powinno nastąpić na podstawie przepisów krajowych wprost przewidujących takie rozwiązanie dla umów konsumenckich zawierających klauzule abuzywne oraz gdy unieważnienie całej umowy jest bardziej korzystne dla konsumenta, zapewniając mu lepszą ochronę (zob. wyrok TSUE z 15 marca 2012 r. w sprawie C-453/10 P. i P., Legalis nr 443472).

Z powyższego wynika pokrótce, iż według TSUE, upadek całej umowy z powodu eliminacji z niej postanowień abuzywnych jest dopuszczalny w wyjątkowych sytuacjach. Przede wszystkim gdy dalsze obowiązywanie umowy nie daje się pogodzić z konstrukcjami prawnymi przyjętymi w krajowym ustawodawstwie i jednocześnie, przy spełnieniu warunku wedle którego upadek całej umowy nastąpi z korzyścią dla konsumenta, przy jednoczesnym braku przepisów dyspozytywnych.

W powołanym świetle zwrócić należy uwagę, iż w polskim porządku prawnym o nieważności umowy kredytu bankowego można mówić wyłącznie wtedy, gdy nie zostały w niej uzgodnione minimalne, konieczne elementy umowy odzwierciedlające essentialia negotii umowy kredytu bankowego do której to kategorii (w świetle ustawy Prawo bankowe – art. 69 – według brzmienia na dzień zawarcia Umowy) należy zaliczyć: Po stronie kredytodawcy: 1) oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty środków pieniężnych – określonych jako kwota kredytu, 2) cel udzielenia kredytu. Po stronie kredytobiorcy: 1) zobowiązanie do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie (tj. zgodnie z celem kredytowania), 2) zwrot wykorzystanego kredytu, 3) zapłatę wynagrodzenia na rzecz banku w zamian za korzystanie ze środków kredytu, w formie odsetek lub prowizji od udzielonego kredytu. Jak już natomiast zaakcentowano przy okazji badania czy kwestionowane klauzule określają główne świadczenie stron, do tych elementów nie sposób zakwalifikować kwestionowanych klauzul umownych, które w przypadku kredytu indeksowanego, mają charakter dodatkowy. Ich eliminacja nie skutkuje tym, iż Umowy kredytu nie sposób wykonać.

Zdaniem Sądu, należy także uważniej pochylić się nad kwestią rozumienia pojęcia „**upadku umowy z korzyścią dla konsumenta**”, które jest postrzegane przez konsumentów jak również część judykatury oraz doktryny zbyt dosłownie, ograniczając się do prostego, subiektywnego rachunku ekonomicznego, w zupełnym oderwaniu od celów wprowadzenia uregulowań chroniących konsumentów oraz przepisów prawa. Celem szeroko rozumianego prawa konsumenckiego jest przede wszystkim przywrócenie równowagi praw i obowiązków umowy, której równowaga została zakłócona na skutek nadużycia przez przedsiębiorcę swojej dominującej pozycji. Ochrona konsumenta nie może jednak prowadzić do sytuacji w której w imię bezrefleksyjnej ochrony, przyjmowane są rozwiązania, które prowadzą do nadmiernego i bezkrytycznego uprzywilejowania konsumenta, kosztem przedsiębiorcy. Rozumienie pojęcia „upadku umowy z korzyścią dla konsumenta” nie może odbiegać od zasadniczych zadań dyrektywy nr 93/13/EWG. Nie można kierować się jedynie subiektywnym interesem konsumenta, w sytuacji gdy mimo wyłączenia abuzywnych postanowień umowa nadaje się do wykonania, tudzież możliwe jest zastosowanie przepisów dyspozytywnych. Interes ekonomiczny konsumenta – w tym przypadku rozumiany jako wykorzystanie udostępnionego kapitału na określony cel i co najwyżej zwrot kapitału kredytu, nie może być w omawianym przypadku decydujący. Dlatego też w ocenie Sądu należy przyjąć kryterium obiektywne pojęcia „upadku umowy z korzyścią dla konsumenta”. Winno ono sprowadzać się do zbadania czy dane postanowienie umowne, które zostało uznane za abuzywne cechuje obiektywnie taka doniosłość, że jego eliminacja zmusiłaby konsumenta do wykonania czynności prawnej, z której w normalnych warunkach wolałby zrezygnować.

Przenosząc powyższe rozważania na kanwę niniejszej sprawy, zwrócić należy uwagę, iż celem powodów było pozyskanie finansowania na określony w Umowie cel. Wyeliminowanie klauzul waloryzacyjnych, związane Umową w pozostałym zakresie, obiektywnie rzecz ujmując nie sposób uznać, za postanowienia bez których powodowie zrezygnowali by z zawarcia umowy kredytu hipotecznego. W powołanej sprawie P. i P., TSUE uznał na tle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, że wykluczone jest rekonstruowanie rzeczywistej lub hipotetycznej woli wyłącznie przedsiębiorcy co do ewentualnej rezygnacji z zawarcia umowy w celu ustalenia, czy stosunek umowny może dalej trwać bez klauzul abuzywnych, ale nie konsumentów. Wyeliminowanie z umowy kredytu, przedmiotowych klauzul walutowych, prowadziłoby do sytuacji polegającej na tym, że kredyt powodów udzielony w złotych polskich, spłacany byłby również w walucie polskiej, ze stałą marżą, ale niższą, zmienną stopą oprocentowania LIBOR 3M (wiedza powszechna). W związku z tym rodzi się zasadnicze pytanie: Czy w takiej sytuacji można obiektywnie przyjąć, że umowa po eliminacji klauzul abuzywnych nie nadaje się do wykonania, umowa w dalszym ciągu rażąco narusza interesy konsumenta i jako taka winna zostać w całości uznana za nieważną, gdyż jej wykonywanie jest niekorzystne dla kredytobiorcy będącego konsumentem? Odpowiedź na powyższe zapytanie wydaje się oczywista.

Z uwagi na charakter łączącego strony stosunku prawnego, sposób wykonywania zobowiązania, trudno mówić w niniejszym przypadku także o ewentualnej utracie zaufania kredytobiorcy do kredytodawcy. Przedmiotem umowy kredytowej nie jest bowiem świadczenie usług z zakresu życia dnia codziennego, lecz najprościej rzecz ujmując udostępnianie i spłata udostępnionego kapitału. Na etapie wykonywania umowy kredytowej, do kontakt banku z kredytobiorcą w zasadzie nie zachodzi (o ile zobowiązanie jest terminowo spłacane), trudno więc mówić, aby element zaufania kredytobiorcy do kredytodawcy miał tu obiektywnie rzecz ujmując, dominujące, istotne znaczenie – mogące prowadzić do upadku całej umowy.

Pozwany Bank, oponując możliwości zastosowania do kredytu złotowego niższego w stosunku do stopy referencyjnej WIBOR stosowanej dla klasycznych umów kredytowych, niższej stopy referencyjnej LIBOR, stosowanej w kredytach walutowych, przeciwstawił się przyjęciu tego rodzaju możliwości, odwołując się przede wszystkim do woli stron umowy kredytu indeksowanego, wskazując, że ani pozwany, ani inny Bank nigdy nie zawarłyby z klientem umowy na takich warunkach. Zwrócić należy jednakże uwagę, że jak już wspomniano, w ramach oceny abuzywności postanowień umownych oraz jej skutków, art. 385<sup>(1)</sup> k.c. oraz przepisy ww. dyrektywy, nie zawierają zastrzeżenia, na zasadach analogicznych jak w przypadku art. 58 § 3 in fine k.c. Można co najwyżej przyjąć, że jeśli w okolicznościach danej sprawy zostanie stwierdzone, że po wyłączeniu klauzul abuzywnych umowa pozbawiona jest swojej tożsamości, na przykład ze względu na całkowite pozbawienie jednej strony umowy wzajemnej ekwiwalentu jej świadczenia, to jest to obiektywna przyczyna upadku całej umowy, na którą powinni móc powołać się zarówno konsument, jak i przedsiębiorca. W niniejszym postępowaniu, zastosowanie zmiennej stopy oprocentowania opartej na stałej marży Banku oraz zmiennej stopie referencyjnej LIBOR 3M, nie powoduje jednak, iż Umowa kredytowa traci swój odpłaty charakter, czy też inne cechy wynikające z art. 69 Prawa bankowego (pozwany tego rodzaju okoliczności nie wykazał). Umowa kredytu indeksowanego czy też denominowanego nie stanowi nowego, odrębnego typu stosunku prawnego. Kredytodawca, mimo eliminacji klauzul waloryzacyjnych, w dalszym ciągu jest uprawniony do wynagrodzenia za udostępnienie kredytobiorcy kapitału w postaci stałej marży oraz odsetek opartych na zmiennej stopie referencyjnej LOBR 3M. Fakt, że wynagrodzenie to będzie zapewne niższe aniżeli w przypadku umów kredytu złotowego oprocentowanego stawką referencyjną WIBOR, nie może być tutaj decydujący. Przedsiębiorca ponosi bowiem w ten sposób skutki zamieszczenia w umowie nieuczciwych postanowień. Jednocześnie spełniona zostaje dzięki takiemu rozwiązaniu wychowawczo-odstraszająca funkcja przepisów chroniących konsumentów, co także nie pozostaje bez znaczenia. Stanowiła ona bowiem jedną z przyczyn uchwalenia wspomnianej dyrektywy oraz jej implementacji do krajowego porządku prawnego.

Na kanwie niniejszego postępowania za rozsądne rozwiązanie, można by uznać zastąpienie abuzywnych elementów ww. klauzul umownych, przepisami dyspozytywnymi np. odsyłającymi do średniego kursu NBP – a zatem kursu obiektywnego, a zarazem jednorodzącego. Rzecz jednak w tym, iż przepis art. 358 § 2 k.c. który umożliwia tego rodzaju możliwość, został wprowadzony do Kodeksu cywilnego po zawarciu przez strony spornej Umowy

kredytowej, obowiązuje dopiero od 24 stycznia 2009 r. Z tej przyczyny, nie znajduje zastosowania do czynność prawnej pochodzącej sprzed tej daty.

Sądowi znane jest co prawda koncepcja Sądu Najwyższego wyrażona w wyroku z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16 (Legalis nr 1640691), według której, w omawianej sytuacji, możliwym jest zastosowanie per analogiam art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe, tj. przeliczenie kwoty kredytu w dniu jego uruchomienia oraz spłaty poszczególnych rat z zastosowaniem kursu średniego waluty waloryzacyjnej, notowanego przez NBP, odsyłająca w takich sytuacjach do ustalonych zwyczajów (art. 56 k.c.). W przypadku jednak umów kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej, które po eliminacji klauzul abuzywnych mogą dalej być wykonywane, stanowiłaby ona w ocenie Sądu, zbyt daleko idącą ingerencję sądów powszechnych w łączący strony stosunek prawny, podważając funkcję przepisów chroniących konsumentów. Tego rodzaju rozwiązanie, może być natomiast zdaniem Sądu brane pod rozwagę, w sytuacji, gdy wyłącznie klauzul abuzywnych prowadzi do nieważności stosunku prawnego z uwagi na pozbawienie go cech przedmiotowo istotnych, a stwierdzenie nieważności umowy i związane z tym roszczenie o natychmiastowy zwrot udostępnionego kapitału, może postawić konsumenta w trudnym położeniu ekonomicznym.

Przychylając się do koncepcji, przewidującej w przypadku wyłączenia ze stosunków klauzul abuzywnych, związania stron Umową, w pozostałym zakresie, Sąd przyjął, iż strony od początku, wiązała umowa kredytu bankowego wyrażona w złotych polskich, oprocentowana stałą marżą Banku oraz zmienną stopą referencyjną LIBOR (czy też raczej DBF – stanowiącą uśrednienie tejże stopy referencyjnej na przestrzeni czasu).

Podsumowując przedstawione motywy, w ocenie Sądu nawet gdyby przyjąć, iż strona powodowa posiada interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności Umowy, roszczenie powodów w tak ujętym kształcie podlegałoby oddaleniu.

O kosztach postępowania orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 105 § 2 k.p.c.

Na koszty poniesione przez pozwanego złożyła się opłata skarbową od pełnomocnictw (3 x 17 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej wynoszącej 5 400,00 zł.

Z powołanych względów rozstrzygnięto jak w sentencji wyroku.